

Sobota: Scholastyki P.  
Niedziela: Saturnina M.  
Poniedziałek: Eulalii P. M.  
Wtorek: Juliana M.  
Środa: Walentego M.  
Czwartek: Faustyny M.  
Piątek: Julianny P. M.

Wschód: g. 7 m. 27.  
Zachód: g. 5 m. 2.  
Dług. dnia: g. 9 m. 35.

**CENA PRENUMERATY**  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięcznie „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

**Redakcja**

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 595.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 29 stycznia (10 lutego) 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

**NADESŁANE.**

## ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

**D-ra W. GARLIŃSKIEGO**

dla przychodzących chorych otwarty

**codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,**

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

**Łódź, Piotrkowska 93.**

dom W-ch Braci Kopezyńskich.

Łóżka dla chorych.

## Pomoc lekarska w nocy

w aptece **W-go Spokornego** (dzierz. R. Preisman) od 9 wieczorem do 8 rano.

Apteka otwarta całą noc. Telefon № 190.

## Dr. WINCENY GAJEWICZ

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

**NOWY-RYNEK № 5.**

## Dr. medycyny I. Łukasiewicz

**Akuszerya.—Choroby kobiece.**

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

**PIOTRKOWSKA 101.**

## Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

**Piotrkowska № 115.**

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

## Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

**PIOTRKOWSKA № 121,**

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

## Dr. med. Józef Maybaum

Lekarz chorób żołądka i kiszki **POWRÓCIŁ**

10—5—1 ul. Ś-go Andrzeja Nr. 2.

### LEKARZ DENTYSTA

## B. WEISSBERG

przyjmuje od 9 r. do 7 wieczór.

**Dzielna Nr. 7.**

## Dr. G. WEISSBERG

Specjalista chorób ocznych

**Dzielna Nr. 7.**

Godziny przyjęcia 10—11 3—5.

## Wystawa Sztuk Pięknych

**Piotrkowska Nr. 31**

wystawia znacznych rozmiarów dzieło **Wacława Przybylskiego**

„Nad przepaścią“

Wejście kop. 30, nieznalowie i dzieci kop. 15 do rocznych biletów dopłaca się połowę. 155—12

### FABRYKA BIELIZNY I KRAWATÓW.

Pierwsza Warszawska

## KONKURENCYA

Warszawa-Łódź, Piotrkowska 41.

poleca

**Koszule frakowe** (gorsa fant.) od rubli 2.00.

**Bieliznę damską, męską i dziecięcą.**

Krój ulepszony. Ceny niższe.

Wszelkie obstalunki w zakres bielizny wchodzące wykonywa w przeciągu 24 godzin dokładnie i sumiennie. 1243—0—1

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętochna.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3. Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31. Czasowa wystawa obrazu „Nad przepaścią” Przybylskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie popołudniowe „Śluby panięskie”, komedia w 5-ciu aktach Fredry. Początek o godzinie 3-ej. Wieczorem „Flirt”, komedia w 4-ach aktach Bałuckiego. Początek o godzinie 8-ej.

TEATR LUDOWY w gmachu Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie 3-ej. Przedstawienie wieczorne początek o godzinie 8-ej.

CYRK Devigné'go na Zielonym Rynku. Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie 3-ej. Przedstawienie wieczorne, początek o godzinie 8-ej.

### Popołudnie.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Budzyna.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3. Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31. Czasowa wystawa obrazu „Nad przepaścią” Przybylskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienia niema.

CYRK Devigné'go na Zielonym Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej. Ostatnie przedstawienie trupy chińczyków-ekwilibrystów. Początek o godz. 8 wieczorem.

## Persya.

Jakkolwiek wedle zapewnień ze źródeł urzędowych pożyczka rosyjsko-perska niema znaczenia politycznego i zawiera się jedynie w granicach operacji czysto finansowej natury, niemniej obudziła ona w prasie europejskiej żywe zainteresowanie i wywołała ciekawe komentarze. Bądź co bądź albowiem pożyczka ta w wysokości 22 i pół miliona rubli znamionuje upadek wpływów angielskich na azyatyckim wschodzie, co daleko dotkliwszym jest ciosem dla Wielkiej Brytanii, niżeli klęski wojenne w południowej Afryce. To też przedewszystkiem operacja finansowa rosyjsko-perska nie podobała się Anglii, która oddawna dąży do owdzięcia wszechwładnych wpływów w Persyi.

Rywalizacja o wpływy w Teheranie pomiędzy Anglią i Rosyą datuje się już oddawna a w ostatnich dwudziestu pięciu latach przyjęła więcej jaskrawy kolor. Obecnie wpływy rosyjskie przeważają w Persyi północnej, natomiast w Persyi południowej, a zwłaszcza w zatoce Perskiej, panuje Anglia. W r. 1883 dopiero zniesiono transito dla towarów zagranicznych, idących bez cła przez Rosyę do Persyi, wskutek czego handel rosyjski nie był w stanie konkurować z angielskim i dopiero po zniesieniu transita towary rosyjskie znalazły dostęp na rynki perskie.

Persya południowa po dawnemu atoli została pod wpływem Anglii, która na dobre zorganizowała się w zatoce Perskiej i coraz energiczniej rozwija swój handel z Persyą. Tymczasem w południowej Persyi towary rosyjskie mogłyby wyprzeć angielskie jeśliby Teheran połączony był koleją żelazną z Eseli, jednym z portów w zatoce Perskiej.

Persya, starożytny Iran tworzyła niegdyś potężne państwo, które w V wieku przed Chrystusem obejmowało olbrzymią przestrzeń pomiędzy odnogą Perską, pustynią Arabską, morzami Śródziemnym, Czarnym i Kaspijskim a na wschodzie miało linię graniczną od ujścia rzeki Oxus do morza Kaspijskiego aż do źródeł Indu.

Persya dzisiejsza tworzy część zachodnią starożytnej monarchii perskiej i graniczy na północ z krajem zakaukaskim, morzem Kaspijskim, i Chiwą, na wschód z Afganistanem i Beludży-



stanem, na południe z cieśniną Ormuz i zatoką Perską, na zachód z Turcją Azyatycką. Rozległość jej wynosi 30000 mil kwadratowych. Jest to ogromne płaskowzgórze na 4000 do 2500 stóp wyniesione nad poziom morza, łagodnie, tarasowato ze wszystkich stron pochyłone. Kraina to bogata w skarby przyrody i posiadająca wielką przyszłość przed sobą.

Lecz nie posiada ona ani silnego rządu, ani dobrze urządzonych finansów ani też dróg komunikacyjnych i przemysłu. Lud perski pracowity i zdolny, lecz biedny i pogrążony w ciemności.

Po upadku wielkiego państwa perskiego po różnych kolejach Persya dostaje się pod władzę Kalifa Omara i odtąd zaczyna się jej nowożytna historia. Panowanie arabów trwało do r. 1258, poczem książęta perscy i tureccy odrywali prowincje jedna po drugiej i osobne zakładali państwa. Najpotężniejsze z nich państwo Seldżuków padło pod ciosami Dżingis Chana w pierwszej połowie XIII wieku. Wnuk jego Hulaku utworzył państwo niezależne i następcy jego tytułowali się chanami.

Po śmierci Tamerlana zakończyło się w Persyi panowanie mongolów, miejsce ich zaś zajęli turkomanowie, prowadzący dotychczas życie koczownicze. Jeden z ich wodzów Izmael Safi przyjął tytuł szacha, zaprowadził religię mahometańską sekty szyitów i założył dynastję, która panowała do r. 1722.

Persya niejednokrotnie prowadziła wojny z Rosją i na mocy pokoju w Derbencie w r. 1797 odstąpiła jej część swych posiadłości nad rzeką Kur, w r. 1802 Georgię, a pokojem w Helistanie w r. 1813 resztę prowincji perskich na Kaukazie.

Wpływy rosyjskie i angielskie wciąż walczyły z sobą, aż wreszcie Rosya odniosła zwycięstwo nad Anglią.

Najpopularniejszym z szachów perskich w Europie był Nasr-Eddin, który objął władzę w r. 1848 i przy pomocy wezyra swego Mirza-Taghi-Chana przeprowadził pewne reformy, ale marnotrawstwo dochodów publicznych na niesłychane zbytki i okrucieństwo ministrów wywołało w r. 1850 powstanie w Teheranie, które jednakże celu swego nie osiągnęło.

Już w r. 1852 po straceniu wielkiego wezyra, który mu pod nad głowę wyrastał, Nasr-Edin oparł się o Rosję i przy jej poparciu ośmielił się zająć sułtanat Heratu, ale Anglia energicznie zaprotestowała przeciw temu, wysadziwszy na ląd pod Abuszer nad zatoką Perską 9,000 marynarzy.

Nasr-Edin, którego podróże uczyniły popularnym w Europie, zamordowany został przez pewnego fanatyka w dniu 1 maja 1896 r., na tron zaś perski wstąpił Mozafer-Edin, który zupełnie idzie za śladem swego ojca.

Z racji swego położenia geograficznego Persya bardziej zbliżoną jest do Rosyi i w chwili

obecnej znajduje się z nią w stosunkach ścisłej przyjaźni, prowadząc dość obszerny handel zmienny.

Kupcy perscy zjeżdżają dość licznie na jarmarki rosyjskie, lecz rynki perskie mało są jeszcze wyzyskane przez rosyjan.

Obecna pożyczka bezwarunkowo zacieśnia węzeł łączący Rosję z Persją, co naturalnie odbija się korzystnie i na stosunkach handlowych rosyjsko-perskich, a tem samem wcześniej czy później wpłynie na budowę linii kolejowych do zatoki perskiej, co bezwarunkowo wzmocniłoby jeszcze bardziej wpływy rosyjskie, docierające zwycięsko do oceanu Indyjskiego, tej drogi i klucza do Indyj wschodnich.

S. I.

## KRONIKA.

— Prosimy naszych prenumeratorów, aby o wszystkich niedokładnościach w wręczaniu „Rozwoju“ zechcieli nas zawiadomić. Tłómaczenie się roznosiciela, że numer z powodu zepsucia maszyny lub tym podobnych wypadków nie wyszedł, jest zwykłym wybiegiem.

O wszystkich takich wypadkach zawiadomiałaby redakcja czytelników w najbliższym numerze, wreszcie istnieje na każdym „Rozwoju“ kolejny numer, według którego można się orientować, o ile wszystkie numery zostały doręczone.

Upraszamy również naszych prenumeratorów o niepłacenie prenumeraty roznosicielowi bez poprzedniego wręczenia kwitu.

**Z chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem wice-prezesa p. Zieglera odbyło się posiedzenie zarządu tegoż Towarzystwa. Oprócz przedstawienia zebranym bilansu przychodu i rozchodu za rok ubiegły, uchwalono co następuje:

1) Ze względu na panujące nieporządki, wywoływane przez osoby przybywające po wsparcia do opiekunów Towarzystwa dobroczynności, prosić p. policmajstra o pomoc policyjną.

2) Na opiekuna 3 rewiru miasta Łodzi powołano jednogłośnie p. Karola Kloze.

Bilans kasowy za rok ubiegły przedstawił się w następujących cyfrach:

Przychód:	
Remanent z roku 1898	137,195 rb. 75 kop.
wpłynęło ze składek od członków	17,193 „ 25 „
z ofiar od różnych osób	31,326 „ 39 „
% od kapitałów	6,030 „ 19 „
z przedstawień, maskarad i koncertów	23,064 „ 57 „
zebrano z puszek	1,132 „ 03 „
wpłynęło z różnych źródeł	20,851 „ 25 „
Ogółem	236,193 rb. 41 kop.

pokotem odwieczne drzewa, znikają ogrody i sady, lecz o zadrzewieniu Łodzi, o płucach miasta nikt ani pomyślał, zajęty pogonią za darami nowoczesnego bożka—przemysłu.

Dopiero w czasach ostatnich, gdy Łódź z osady fabrycznej o kilkunastu tysiącach mieszkańców przeobraziła się w miasto ludne, tętniące życiem, zadusno było jej mieszkańcom bez drzew, za smutno bez zieleni, bez miejsc miłego spoczynku w cieniastych alejach po dniu znojącej pracy. Założono więc ogród publiczny, obsadzono drzewkami część ulicy Piotrkowskiej, lecz są to tylko nadzieje przyszłości, pierwociny tego, co kiedyś posłuży ku ozdobie Łodzi i wygodzie jej mieszkańców.

Na szczęście z borów, pokrywających niegdyś całą tę przestrzeń, na której tak szybko wyrósł las kominów, pozostał las drzew, okalających Łódź niby ramy obraz. Są to rzeczywiście płuca Łodzi, przy pomocy których olbrzymi jej organizm wdycha odżywcze czynniki, ale jak płuca człowieka narażone na zgubne wpływy chorują, dręczone suchotami, tak i lasy łódzkie pod wpływem dymów fabrycznych i ludzi dziedziczących wiedną powoli.

A jednak wartoby wyzyskać tę naturalną ozdobę Łodzi dla poprawienia jej sanitarnych warunków, tembardziej, skoro na opróżnioną po ś. p. Woyno posiadłość leśniczego dostał się specjalista, który niezawodnie zadaniu sprostać podoła.

Jedną z plag, dręczących lasy łódzkie, są szkodnicy, wyrabujący i niszczący drzewa po

Rozchód:

Wydano na zapomogi biednym	16,500 rb. 85 kop.
wydano na utrzymanie ochronek i różnych dobroczynnych zakładów	56,217 „ 63 „
rozchody na utrzymanie administracji i kancelarye	13,221 „ 35 „
na kupienie placu	30,805 „ 15 „

Ogółem 116,744 rb. 98 kop.  
Remanent na rok bieżący przedstawił się 119,447 rb. 43 kop.

Oprócz tego za zebraniem miał być poruszany projekt budowy schroniska dla nieuleczalnych ośląkanych w Kochanówce; z powodu jednak nie przedstawienia przez Komitet schroniska potrzebnych planów i kosztorysów, postanowiono kwestję tę rozpatrzyć na najbliższym zebraniu.

**Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.**

Komitet biura informacyjnego zawiadamia, iż obecnie poszukuje francuski dla konwersacji z dziećmi, oraz posiada trzy stałe miejsca na wyjazd dla nauczycielek z konwersacją francuską lub niemiecką. Placa od 200 do 400 rb.

Natomiast przez pośrednictwo biura poszukują lekcji lub korepetycji wykwalifikowani nauczyciele i nauczycielki języka rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, matematyki, muzyki i rysunków.

Osoby, zgłaszające się do biura, które miesi się w lokalu własnym przy ulicy Dzielnej № 31, w przyszłym tygodniu przyjmować będą codziennie od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem następujący dyżurni: w poniedziałek—panna Rajską, we wtorek—p. Stefański, w środę—p. Otto, w czwartek—p. Stein, w piątek—panna Szelke, w sobotę p. Goldman.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

**Pomoc biednym.** Dziś o godzinie 2-ej po południu w mieszkaniu opiekuna Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Zachodniej № 19, p. Kühna, wydano 425 biednym rodzinom zapomogi: 210 rb., 1,500 funtów chleba i 100 korcy węgla.

— Proboszcz parafii N. M. P. na Starem-Mieście ks. Szmiedel od pewnego czasu wydaje rublowe zapomogi z funduszu złożonych, jako ofiary niezamożnym mieszkańcom Radogoszcza, położenie których sprawdza osobiście.

**Nabożeństwo.** Dnia 22 b. m. o godz. 10 ej zrana w kościele N. Maryi Panny na Starem-Mieście odbędzie się solenne nabożeństwo na intencję kelnerów łódzkich.

**Benefis** p. Józefa Mielnickiego, zapowiedziany na wtorek przyszłego tygodnia, należeć będzie do najlepszych w sezonie bieżącym, bo sprzedaż biletów idzie raźnie. Sam benefisant zawsze wyborny, zawsze sympatycznie na scenie widziany jest już siłą atrakcyjną, nie małej wartości a cóż dopiero w roli Jacusia, w komedii Lubowskiego pod tymże tytułem, gdzie będzie

noey, z którymi szczupła straż leśna uporać się nie w stanie.

Dalej wypadaloby na spacer i majówki wyznaczyć część lasu, wolną od podszycia, zarosłą starodrzewem i na tej przestrzeni poprzecinać drogi dla pojazdów i pieszych; las zaś młody starannie odgrodzić i spacerów po nim surowo wzbronąć; niezależnie zaś od tych elementarnych środków, gospodarstwo leśne prowadzić prawidłowo i ze świadomością rzeczy.

Wszak to jedyne miejsce dla tych licznych pracowników, stanowiących podłoże Łodzi, gdzie wśród skwarne lata znajduje wypoczynek dla siebie i swych płuc zmęczonych całą tą rzeszą, dla której niedostępne są letnie mieszkania i bady zamorskie. Wszak to skarbnica świeżych sił dla tego ludu, o którego zdrowie moralne i fizyczne troszczą się dziś rządy i społeczeństwa. Jeżeli zaś staraniem ich powstają resursy i teatra ludowe gwoli podniesienia moralnego i etycznego poziomu klas pracujących, to niewątpliwie w trosce tej o ich dobrobyt powinno mieć miejsce i staranie o utrzymanie sił i zdrowia w należytej energii, zwłaszcza zaś, gdy warunki lokalne tak bardzo temu sprzyjają.

Bezspornie teatr ludowy, prowadzony celowo i oparty na doborowym repertuarze, dzielnie dopomaga do kształcenia tych mas, dziś jeszcze słabo pojmujących potrzebę tego, co dla ludzi ucylizowanych stało się już nieodzownem. Ale o ten repertuar pono najtrudniej. Literatura nasza uboga w sztuki naprawdę ludowe, i nikt z nas

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Lasy miejskie.—Teatr ludowy.—Opinia publiczna.—Jeszcze o Sekcyi rzemieślniczej.—Targi w dni świąteczne.

Pierwsze podmuchy wiosny, aczkolwiek wcale jeszcze i słabiuchne, mrozem zważone, pojawiają się już przecież, jako zwiastuny doby odrodzenia, pory kwiatów i słońca, w której płuca, zmęczone zaduchem sal fabrycznych, ciasnych i ciemnych kantorów, źle przewietrzanych mieszkań, wonią ryusztoków i ścieków, przemysłowych wodą, zbyt przepojoną błotem łódzkim, z którego najdzielniejszy chemik nie umiałby wydobyć pchnidła—odetchnąć wreszcie świeżem powietrzem pól i balsamiczną wonią lasów, okalających Łódź wiankiem zieleni.

Te płuca krociowego miasta, jak rok długi spowitego w tumany dymów fabrycznych, a na wiosnę i w jesieni w mgliste opary, dobywające się z jego błotnistych czeluści, to skarb nad skarby.

Łódź miasto wypadku, Łódź wytwór przemysłu, który niewytłomaczonym zbiegiem okoliczności tu właśnie, wśród najnieprzyjawniejszych warunków obrał sobie siedlisko, rosła zbyt pośpiesznie, zbyt gorączkowo, by myśleć mogła o ozdobie i wygodzie.

Wyrastały więc, jak grzyby po deszczu, olbrzymie gmachy fabryczne i wielopiętrowe kamienice tuż obok dworków drewnianych, padały



miał tyle pola do wykazania wszystkich zalet swego pięknego talentu.

**Teatr.** Repertuar teatralny zapowiada na jutro popołudnie arcydzieło naszej literatury dramatycznej „Śluby panińskie“ Fredry, wieczorem zaś wyborną komedię Bałuckiego „Flirt“.

**Sesja.** W poniedziałek o godzinie 3½ po południu w mieszkaniu starszego zgromadzenia kelnerów łódzkich p. Przybylskiego przy ul. Konstantynowskiej № 6, odbędzie się druga w tym roku miesięczna sesja tego zgromadzenia.

**Sympatyczna ofiara.** W tych dniach otrzymaliśmy nowy dowód, że młode serduszka naszych panienek są czule na cierpienia innych, że wśród pracy i uciech nie zapominają o tych, którzy potrzebują pomocy. Oto uczennice jednej z pensyj złożyły na ręce pani regentowej Mogilnickiej 40 rb., przeznaczając ofiarę w połowie na I ochronkę, w połowie zaś na opał dla biednych.

**Nadesłane.** Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w ciągu miesiąca stycznia 1900 r. na rzecz kasy Towarzystwa wpłynęły następujące ofiary:

Na ogólne cele łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności: Zamiast powinszowań noworocznych: za pośrednictwem „Lodzer Zeitung“ od pp.: C. Bigge 10 rb., Hermana i Richarda Gehlig 5 rb., Roberta Heusse 10 rb., W. Hannemana 5 rb., H. Markert 5 rb., J. Petersilge 10 rb., T. Meyera 5 rb., Aug. Teschicha 5 rb., A. O. Teschicha 3 rb., Konrada Hässnera 3 rb., A. Dieringa 2 rb., R. Scholza z Pabianic 3 rb., L. Knothe 2 rb., T. Hadriana 2 rb., od pani Maryi Serini 5 rb., od pp.: P. Schweickerta 2 rb., J. Dręws 3 rb., T. A. Gundermann 5 rb., Rob. Schweickerta 10 rb., M. Schmelke 1 rb., Emila Protze 3 rb., Alberta Stillera 1 rb., Leona Sima 1 rb., E. T. Neumana 3 rb., Frydr. Abel 5 rb., H. Ferrenbacha 5 rb., R. Nestlera 5 rb., B-ci Triebe 3 rb., Reinholda Bonnicha 5 rb., O. Pläschkiego 3 rb., E. Patz 5 rb., W. Meister z żoną 1 rb., d-ra Knothe 1 rb., A. A. Trützlera 2 rb., J. Kamerera 3 rb., z zapisu zmarłej Agaty Sündermann przez p. Sündermann 50 rb., od p. E. Semeke zebrane w wigiliję Nowego Roku 2 rb. 7½ kop., od pana Pietschmann 3 rb. 81 kop., przez p. I. Rückert, zebrane na weselu 3 rb., od Stowarzyszenia majstrów ślusarskich 3 rb. 25 kop. Razem 204 rb. 13½ kop.

Na budowę katolickiego domu sierot, od pp.: Karola Huintjes 2 rb., Józefa Jasińskiego 2 rb., Leona Sima 2 rb., Richarda Schimmel 5 rb., przez p. Kurnatowskiego na chrześniach 3 rb. 62½ kop. Razem 13 rb. 62½ kop.

Na rzecz I-ej ochrony dla ubogich dzieci: za pośrednictwem redakcji „Kuryera Warszawskiego“ 3 rb.

Na rzecz II-ej ochrony dla biednych dzieci: od pana Augusta Härtig 10 rb. i od p. Oppeln-Bronikowskiego 2 rb. Razem 12 rb.

Na rzecz Przytułku noclegowego, od p. dr. Tochtermana 3 rb. i od p. A. Raubal 2 rb. Razem 5 rb.

Na rzecz Przytułku dla starców i kalek: za pośrednictwem redakcji „Lodzer Tageblatt“ od B-ci Gehlig 5 rb., od pp.: A. Dieringa 2 rb., O. Maczewskiego 3 rb., K. Göppert 5 rb. Oprócz tego od Towarzystwa łódzkich tramwajów elektrycznych 10 rb. Razem 25 rb. — Ogółem 262 rb. 76 kop.

Za powyższe ofiary zarząd w imieniu obdarowanych instytucyj, składa niniejszem łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

Wice-prezes R. Ziegler.

Członek-sekretarz S. Hertzberg.

**Z lombardu.** W ostatnich tygodniach masa osób nie prolonguje zastawionych w lombardzie miejscowym funtów, z czego wnosić należy o biedzie, jaka się wkradła wśród średniej klasy ludności, zamieszkującej nasze miasto.

**Rozstrzygnięcie konkursu.** Na konkursie ogłoszonym przez delegację architektoniczną na opracowanie projektu gmachu szkoły rzemieślniczej przy ul. Stawki w Warszawie, z nadesłanych 17 projektów, drugą nagrodę w kwocie rb. 300 otrzymał inżynier architekt zamieszkały w Łodzi p. I. Noll.

**Przeciw pożarom.** We wtorek nadchodzący 13 b. m. o godzinie 2-iej po południu na Placu Szpitalnym odbędzie się próba z nowowynalezionym proszkiem „Ratunek“, mającym gasić bezwzględnie największy ogień.

**Z głodu.** W dniu wczorajszym do mieszkania pp. Kozarskich, zamieszkałych przy ulicy Pańskiej № 35, weszła jakaś kobieta, prosząc o jałmużnę. Stojąc w drzwiach, upadła. Pani K. przy pomocy domowników podniosła ją z ziemi, wzięła do mieszkania nieszczęśliwą i przyprowadziła ją do przytomności. Prosząca o wsparcie zeznała, iż mając dwoje dzieci, pozostaje bez środków do życia. Sama od paru dni nie jadła.

**Pogotowie ratunkowe** w ciągu ostatnich 3 dni było wzywane do 17 wypadków, mianowicie 2 stłuczenia, 2 rany tłuczone, 2 rany cięte, 2 złamania kości, 1 uwięźnięcie przepukliny, 1 zemdlenie, 1 atak nerwowy, 2 ataki epileptyczne, 2 kurcze żołądka, 1 zaniemożenie, 1 raz nie zastano chorego.

Z poszwankowanych 5 odwieziono do szpitali, 2 do mieszkania, innych oddano we właściwe ręce.

Na stacyi udzielono pomocy w 1 wypadku.

**Wyzysk.** W ubiegłym tygodniu do mieszkania jednego z przemysłowców tutejszych p. K. weszła jakaś nieznajoma, przyzwoicie ubrana kobieta i opisując krytyczne swoje położenie, prosiła, aby p. K. nie odmówił podania do chrztu jej dziecka. Prośbę zaś swoją motywowała tem, że znając dobre serce p. K. liczy napewno, że chrzestny ojciec zechce się w przyszłości chrześniakiem swoim zaopiekować. Kiedy p. K. nie podejrzewając nic złego, przyobiecał podanie dziecka do chrztu, nieznajoma prosiła o pomoc na chrzest, a zarazem przedstawiła listę osób, opiekujących się jej i rodziny losem. Pan K. nie odmówił pomocy, którą miał dać po przybyciu na oznaczoną godzinę pod wskazany adres, lecz jakież było jego zdziwienie, gdyż pod wskazanym adresem nie znalazł osoby, która o przysługę go prosiła, z czego wnosić należy, iż jest to nowy sposób wyzysku.

**Podrzucenie dzieci.** W dniu wczorajszym na rogu ulic Pańskiej i św. Benedykta zdarzyły się aż dwa wypadki podrzucenia dzieci.

W domu pod № 40 stróż domu Walenty Biśniadowski, znalazł położoną niewiadomo przez kogo na trotuarze paromiesięczną dziewczynkę, ubraną czysto i przyzwoicie, losem której zaopiekował się miejscowy dozorca policyjny.

— Tegoż dnia pod № 33, na tejże ulicy i vis-a-vis poprzedniego domu pp. Szeinkinder, 20-letnia dziewczyna podrzuciła nowonarodzone dziecko pod drzwi swoich chlebowadawców.

**Wypadki.** W dniu wczorajszym o godzinie 9½ wieczorem na ulicy Zarzewskiej pod № 161 rzeźnik Franciszek Ryczkowski, w bóje został pokaleczony w głowę. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

— Tegoż dnia robotnik Józef Kaczmarek, 30 lat mający, pracując przy studni w domu przy ulicy Piotrkowskiej pod № 141, upadł około takowej i uległ potłuczeniu. Poszwankowanego odwieziono do mieszkania na Bałuty.

— Tegoż dnia, robotnik browaru pod firmą „Kamiński“ przy ulicy Miłsza Adam Kamiński, 25 lat mający, pracując przy maszynie uległ silnemu pokaleczeniu palca.

## Telegramy.

**Bruksela, 9 lutego.** Zdobyta w poniedziałek przez anglików pozycja Kranzkloof nie stanowi bynajmniej klucza Ladysmithu. Straty anglików są przerażające, zwłaszcza u Pont Driftu. Boerami dowodził nieustraszenie Szalk Burger.

**Londyn, 9 lutego.** Artykuł „Timesa“ o konieczności pogotowia floty angielskiej uważają powszechnie za groźbę, wymierzoną w stronę Francji. „Times“ powiada: Nieporozumienia pomiędzy Anglią a Francją wciąż wzrastają i doprowadzą ostatecznie do stanowczego zerwania, jeżeli francuscy mężowie stanu nie nawrócą.

**Londyn, 9 lutego.** Anglicy, przeszedłszy Tugelę kierują się szosą przez Dewdrop prosto ku Ladysmithowi. Drogę tę okalają wszakże z prawej i lewej strony niebezpieczne dla armii operującej wzgórze. W ciągu poniedziałku i wtorku udało się anglikom zdobyć zaledwo dwa wstępne pagórki, w liczbie ich Kranzkloof. Boerowie zatrzymali ich w pochodzie morderczym ogniem swoich wyniosłych pozycji, zwłaszcza Doornkloofu.

**Londyn, 10 lutego.** General Buller trzyma się w zdobytej pozycji i ustawia ciężkie działa. Siły, jakie gromadzi, wynoszą 30000 ludzi.

**Bruksela, 10 lutego.** Buller poniósł trzecią już porażkę pod Molendrittem. Brygada Lytletona zniesiona. Straty po stronie anglików 1500 zabitych i znaczna liczba rannych. Buller zmuszony był cofnąć się za Tugelę. Takie same wiadomości nadchodzą z Londynu z prywatnych źródeł.

**Pekin, 10 lutego.** Wydano rozkaz, nakazujący kandydatom do posad rządowych trzymanie się w nauce wszystkich przedmiotów pierwotnych zasad Konfucjusza. Ustanawia się kary za przyswajanie sobie nowych nauk. Dekret ten uważają za nienawistny dla całej cywilizacji zachodniej.

jeszcze nie umie sobie zdać sprawy z tego, czego lud pragnie, co go bawi i zajmuje.

Służąca moja, prosta dziewczyna wiejska, dość często bywa w teatrze na galerji, i ten rodzaj rozrywki najbardziej przypada jej do gustu. Po „Wigilii św. Andrzeja“, granej przez amatorów, na której po raz pierwszy zobaczyła scenę, była bardzo oburzona.

— Takich parobków i dziewuchów, proszę pana, — mówiła nazajutrz — niema w nijakiej wsi i państwo tak ino na pośmiewisko z nas biednych poprzebierali się za chłopów. „Ligia“ była wprost zachwyconą, „Towarzysz pancerny“ podobal się jej bardzo, a po „Koziołkach“ opinię swoją wyraziła w słowach:

— O la Bogal jakie to paskudztwo, toć proste ludzie wstydziliby się wyprawiać takie błazeństwa, a nie dopiero państwo.

Najciekawszą atoli była jej opinia o „Fer-reolu“:

— Mój Boże, — mówiła nazajutrz, — na jaki mu to koniec przyszło. Pana Boga nie oszukasz, myślał, że mu już nikt nie robi, kiedy niewinnego skazali, a tu nie prawda. Pan Bóg tak jakoś pokierował, że prawda wyszła na wierzch.

Otworzył już w Łodzi podwoje teatr ludowy i niezawodnie gromadzić będzie w swej widowni liczne, choiwe wrażeń rzesze maluczkich. Ale czy starczy dyrekcyi dość materiału, by zawsze dać strawę duchową odpowiedniej wartości, zając i zaciekawić tych niewybrednych widzów? Na to repertuar nasz zaubogi. Czy więc wobec

powstającego w kraju drugiego już teatru ludowego nie czas byłoby zdobyć się na konkurs, dla sztuk ludowych rozpisany. Nie idzie tu o wysokość nagrody, jeno o zebranie dorobku celowi odpowiedniego i dlatego też należałoby może nagrodzić ten utwór, który najlepiej trafi do przekonania ludu i największą wśród widzów wywoła sensację.

Byłby to poniekąd sąd opinii publicznej, a z sądem tym zawsze u nas wielka bieda.

Wiadomo powszechnie, że p. Z. dopuścił się czynu, wykraczającego z granic przyzwoitości, że p. A. skończonym jest łotrem, a moralna wartość p. N. stoi niżej zera. Przyjmowani są przeciw w towarzystwach, nikt niema odwagi usunąć im ręki, zamknąć drzwi swego domu, unikać ich towarzystwa.

Biednej szwaczce, dręczonej chłodem i głodem, głupitkiej wiejskiej dziewczynie, powinęła się noga, opinia ciska w nią gromami, wyklucza ze społeczeństwa, wpycha na drogę, z której nie ma już powrotu. Pani w atłasach i koronkach uczyniła to samo, tajemnica jest publiczną, a jednak bywa ona na balach i rautach, otoczona wielbicielami i pochlebami. Nikt się nie pyta co zrobiono, lecz kto to zrobił, a ogół do stanowiska tego ktosia stosuje dopiero opinię i orzeka o wartości roboty. Ztąd dzieją się takie rzeczy, że największa lichota, byle ostemplowana marką znaną i uznaną wstępnym bojem, zyskuje powodzenie, dzieło zaś talentu i rzeczywistego natchnienia pozbawione tej marki, przechodzi bez wrażenia.

Tworzą się liczne szeregi rzeczoznawców, których jedyną zaletą jest przeczenie. Na słońcu nawet odnależliby plamy, a cóż dopiero w dziele ludzkim, które nigdy doskonałem być nie może.

Zabawny jest taki pan przed obrazem rzeczywistego ale nieuznanego jeszcze talentu, na przedstawieniu sztuki, o której krytyka nie wyrzekła jeszcze swojego zdania, wobec konieczności wydania sądu o człowieku, o którym nie jeszcze nie mówiono. Błędne pojęcie o wyższości swej po nad tłum szary, o dobrym tonie, o pozie, którą wobec ludzi przybiera, każą mu wyszukiwać wad i przywar z energią godną lepszej sprawy, a przekonanie wewnętrzne, jeżeli je posiada, mówi co innego. Krytykuje więc zawzięcie trzymając się w ogólnikach, bo przyparty do muru nie umiałby uzasadnić swych poglądów, jeżeli jednak nieba dały mu swadę oratorską i pewien zasób czelności olśniewa tem tłumy i pociąga za sobą, nie pomny krzywdy, jaką czyni, bałamucąc opinię publiczną, która i tak już po omacku u nas chadza.

Jeżeli zaś gdzie, to w Łodzi, pomieszanie pojęć etycznych, estetycznych i społecznych, dochodzi do takiej gmatwaniny, o jakiej nie wtajemniczywszy się w życie naszego grodu trudno wytworzyć sobie pojęcie. Nie ma granicy pomiędzy tem co wolno, a co nie wolno, niema granicy pomiędzy rzeczą prywatną a publiczną, wszystko ocenianem bywa z punktu własnego interesu, swego ja, własnych upodobań i uprzedzeń, ludzie i rzeczy, sprawy społeczne i prywatne.



## Z Sekcji technicznej.

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji p. I. Jabłkowski wygłosił odczyt p. t. „O zastosowaniu fotografii w tkactwie“ (wynalazek Szczepanika, obliczenie rysunku Jacquarda). Aż do obecnej pory rysunki tkanin do maszynek Jacquarda, robiono ręcznie na kratkowanym papierze (kratki te wyrabiane były w stosunku gęstości osnowy do gęstości wątku w danej tkaninie). Otóż praca ta była kolosalnie trudną, wymagała dokładnej znajomości rysunku a polegała na wyrysowaniu konturu jakiegoś przedmiotu np. kwiatu, domu, twarzy ludzkiej itp. na kratkowanym papierze, następnie zamalowaniu części objętej konturem a inną farbą znaczone splot danej tkaniny. Dokładność takiego rysunku stanowi o dobroci wykonanej tkaniny.

Otóż wynalazek Szczepanika polega na usunięciu tej syzyfowej pracy, którą w zupełności zastępuje fotografia. Wynalazca zastosowywał płytkę dziurkowaną przez czułą płytkę, między soczewkami aparatu ustawia specjalną z kwadratowym otworem diafragmę. Nie wdając się w szczegóły procesu fotografowania—wyjaśnimy tylko sposób, w jaki się odbijają rysunki tkanin sposobem Szczepanika wyrabiane. Każdy przedmiot można sobie wystawić, jako złożony z wielu punktów świecących, które wysyłają z siebie na wszystkie strony promienie światła, otóż promienie te przesyłamy przez odpowiedni otwór diafragmy aparatu, następnie przechodzą przez podziurkowaną odpowiednio do żadanego splotu tkaniny płytkę, przez otwory której (promienie) przejdą na czułą płytkę i utrwala żądany rysunek w takich rozmiarach, jakie potrzebne są dla splotu tkaniny a jakie dawniej tak mozolnie trzeba było robić ręcznie.

Podziurkowana płytka odgrywa tam tę samą rolę, co ekran, wobec czego odpowiednio do liczby otworów na ekranie otrzymamy odpowiednią ilość podobizn otworu diafragmy. Ażeby proces ten lepiej uzmysłowić, dodamy, jak Szczepanik korzysta z działania promieni światła, przepuszczonego przez diafragmę.

Na miejsce wzoru, który ma być fotografowany, zakłada silnie oświetlony biały papier, który rzuca na dziurkowaną kwadratową płytkę obiektywu; (płytkę ta posiada w każdym kierunku minimum po 660 dziurek, czyli na całej powierzchni  $660 \times 660 = 43560$  dziurek); między soczewkami pomieszcza się kwadratowa diafragma, a na miejsce szkła matowego zakłada się czułą na działanie światła płytkę żelatynową.

Na tej ostatniej po zdjęciu fotografii otrzymuje się negatywne odbicie w danym wypadku 43560 ciemnych kwadracików, podzielonych białymi liniami. Kwadraciki te rozmieszczone będą na płycie żelatynowej w takim stosunku, w jakim podzieloną była płyta dziurkowana. Zwykłą

drogą fotograficzną z „negatywu“ tak otrzymanego robimy „pozytyw“, który będzie w danym wypadku złożony z białych kwadracików, podzielonych czarnymi liniami, to jest zwykły papier „żakardowy“.

Jeżeli w miejsce białego papieru podstawimy jakiś wzór lub przedmiot, to negatyw przedstawi nam odbicie jego w formie mozaiki, złożonej z małych niezaciemnionych kwadracików, a pozostała część negatywu, nie zajęta odbiciem danego przedmiotu da nam mozaikę z zaciemnionych kwadracików. Tym sposobem otrzymamy wyraźną fotografię przedmiotu na pokratkowanym papierze, odpowiadającą rysunkowi żakardowemu, rysowanemu dotąd ręcznie.

Rozmiary fotografii możemy zwiększać lub pomniejszać, przesuując bliżej lub dalej przedmiot fotograficzny i czułą płytkę otrzymując w ten sposób żądany przez nas wymiar. Fotografowanie odbywa się jak następuje: przedmiot lub wzór umieszcza się w ramie ruchomego stołu, szkło matowe stołu reprodukcyjnego zamienia się szklaną płytką z czułym papierem, który przyciska do płytki pokrywą, którą się osłania od światła.

Przypuśćmy, że fotografowany wzór ma dwa sploty: w figurze 8 zbieżny atlas w polu zaś 5-zbieżny. Aby te dwa sploty otrzymać zdejmujemy oddzielnie każdy splot, czyli w danym wypadku fotografujemy 2 razy, mianowicie: chcąc otrzymać pole z 5-zbieżnym atlasem, zakrywamy samą figurę (papierem czarnym) i do płytki „matki“, t. j. dziurkowanej np. 43560 razy, przystawiamy płytkę wiązaniową, odróżniającą się od pierwszej tem, że dziurki ma tylko w tych miejscach w jakich wiązanie tego wymaga. Płytkę tę przystawiamy tak do płytki „matki“, aby dziurki ich trafiły na siebie, poczem fotografujemy otrzymując negatyw pola i wiązania. Tak samo robimy z figurą wzoru: zasłaniając pole a przepuszczając odbicie wzoru przez inną płytkę dziurkowaną w danym wypadku na 8-zbieżny atlas. Otrzymawszy w ten sposób fotografię wzoru, ustawiamy na ramach biały papier, który wyżej opisanym sposobem da nam pokratkowanie wzoru.

Szczepanik zastosował również przez siebie wynaleziony sposób cieniowania rysunków w ten sposób, że zakłada płytkę o dziurkach różnej średnicy od 0.2 mm. do 1.2 mm. Płyta ta posiada wszystkie wiązania konieczne do otrzymania cieniowania i każde z tych wiązań wyrażone jest pewnej średnicy dziurkami, nb. dziurki najmniej krzyżującego się wiązania będą miały największą średnicę, najmniej—najmniejszą i t.p. Przez tak przyrządzoną płytkę otrzymamy mniej lub więcej zaciemniony wzór, odpowiadający światłom i cieniom danego przedmiotu. Ponieważ sploty wyżej opisanym sposobem odnoszą się tylko do tkanin, w których na jedną nitkę wątku przypada jedna nitka osnowy, przeto w innych wypadkach, gdzie stosunek ten jest zmieniony np. jak 1:2, 1:3, 2:3 i t. d. gdzie dzisiaj

używają papieru z odpowiednim kratkowaniem.

Szczepanik kratkowania nie zmienia, to jest zostawia w stosunku 1:1, tylko zmienia sposobem optycznym kontury wzoru wydłużania lub skrócania w takim wymiarze, aby odbicie jego padło na żadaną ilość kratak. Uskutecznia to za pomocą specjalnego obiektywu przez siebie wynalezionego—zwanego „Anamorphot“, różniącego się soczewkami cylindryczno-wklęsłymi, zmieniającymi kształt fotografowanego przedmiotu (w tym rodzaju jak zwierciadła wklęsłe).

Przypuśćmy, że mamy tkaninę w zbiegu osnowy 400 nitki, a stosunek wątku jak 2:3; narysowawszy szkic projektujemy go przez „Anamorphot“ dwie trzecie na raster „matkę“ tak, aby odbicie padało na przestrzeń 400 dziurek w szerokości rastru, poczem na negatywie otrzymujemy odbicie w żadanym wymiarze.

Przy kolosalnych tkaninach pomieszczaemy przed obiektywem filter kolorowy, to jest szkło zafarbowane na jeden z trzech podstawowych kolorów (czerwony, niebieski, żółty), mające własność przepuszczania promieni, działających na czułą płytkę.

Wspomniane płyty dziurkowane, które muszą być bardzo dokładne, zamienione zostały obecnie na płyty szklane, powleczone z jednej strony masą nieprzejrystą. Płyty te kosztują po 10 marek ( $800 \text{ m.} \times 800 \text{ m.}$ ) Praca nad wykonaniem płyt, odpowiadających wszelkim wymiarom trwała 1½ roku i dlatego dopiero dzisiaj wynalazek Szczepanika wchodzi w użycie.

Genialny wynalazek Szczepanika uznano już dzisiaj przez największe powagi jak: pp. Reiser'a dyrektora szkoły tkackiej w Akwizgranie, Suertlera, dyrektora szkoły tkackiej w Bochni, Berliat'a z Medyolanu i innych, którzy doniosłość wynalazku Szczepanika stawiają na równi z wynalazkiem maszyny Jacquard'a. Dziś wynalazek ten eksploatują już w Niemczech, Francji, Belgii ze świetnymi rezultatami, na potwierdzenie czego prelegent przytoczył opinię i kalkulację ekspertów towarz. francuzko-belgijskiego w Brukseli.

Płaca rysownika za zamalowanie 1,000 kwadratów papieru żakardowego wynosi dzisiaj od  $4\frac{1}{2}$  do  $14\frac{1}{2}$  kop., czyli za zamalowanie 722,500 kwadratów, t. j. jednego metra kw. płaci się 87 do 270 franków, praca ta wymaga od 7 do 18 dni czasu. Średnia cena 1 kw. m. wynosi 174 fr., 66 rb., podczas gdy przy użyciu sposobu Szczepanika, po odtrąceniu 5% na kapitał i 20% na amortyzację utensylii, cena 1 m. kwadr. wyniesie 15 fr., t. j. 5 rb. 70 kop., wykonanie zaś wymaga godzinę czasu. Co się tyczy kapitału do eksploatacji, to przedstawia się on jak następuje:

1) Koszty instalacji przy 2 ch aparatach fotograficznych	franków 41,000
2) Zarząd, robocizna, koszty handlowe	54,000
3) Papier, chemikalia, rastry	36,000

Razem 131,000.

Stąd piekarz, skarcony za bułkę niewypieczoną, cukiernik za ciastko z robakami, pan zaniedbujący obowiązki publiczne, jegomość uprawiający prywatę ze szkoda ogółu czują się wielce pokrzywdzeni nie jako jednostki, lecz jako działacze społeczni — łącząc rzecz publiczną z własną czysto osobistą sprawą; po nad wszystkim zaś góruje cześć bałwochwalcza dla wszystkiego, co tyko nosi markę zagraniczną.

A jednak miałem sposobność w tych dniach oglądać roboty stolarskie jednej z firm łódzkich, wykonane tak starannie i z takim gustem, że doprawdy nader skutecznie rywalizować mogą z najlepszymi wyrobami zagranicznymi i niezawodnie kult do wszystkiego co zagraniczne zmalałby u nas odrazu, gdyby więcej takich robót wydobyto na jaw.

Rzemieślnik nasz reklamować się nie umie, zdolność stowarzyszeń, jak wogóle my wszyscy posiadamy marną, cechy rzemieślnicze, wtłoczone w ramy średniowiecznych form, ruszają się leniwo, do inicjatywy nie popopne, więc chociaż bezspornie poziom moralny i umysłowy naszych rzemieślników podniósł się znacznie, radzić oni o sobie jeszcze nie umieją, po staremu chodząc utartymi ścieżkami, do inicjatywy i czynu niezdolni nie mogą się wydobyć z krepujących stan ich powijaków i roztoczyć skrzydła do lotu, pomimo kielkujących tu i owdzie zarodków, dobrze wróżących o przyszłości naszych rzemiosł.

A co robi oddział łódzki Towarzystwa pop. ros. handlu i przemysłu?

Po za sekcją techniczną nic.

A prawda... uprawia kult wzajemnej adoracji swych członków i tłómaczyć się umie z oratorską swadą, że przecież chciałby on jak najlepiej dla społeczeństwa, lecz trudno coś zdziałać tam, gdzie na wielkościach w stylu Koziełgów lub Rypina wcale się nie znają.

Może Warszawa posiadać muzeum i sekcję rzemieślniczą, Łódź daleko jeszcze do tego. Zapewne, że daleko i termin rozwoju jej dopóty się nie zbliży, dopóki spraw popychania handlu przemysłu i rzemiosł nie wezmą w swoje ręce ludzie, którzy coś przecież ukochać i dla idei tej lub owej pracować się uzdolnili.

Powiadają, że kropla po kropli, padając na kamień, dziurę w nim wyłabia a słowo wciąż powtarzane przyobleka się wreszcie w kształty i wiecła w życie. Więc darujcie mi czytelnicy a zwłaszcza czytelniczki, rozbawione w ożywionym tak bardzo karnawale, lecz dopóty nudzić was będę, od czasu do czasu sprawą sekcji rzemieślniczej, dopóki oddział nasz Tow. pop. przemysłu nie przyjdzie wreszcie do przekonania, że dla popierania przemysłu i rzemiosł powołano go do życia a nie dla tego, aby kilku panów polapało mile łechcezące ucho tytułiki prezesów i sekretarzy.

Jeżeli więc nie chcecie, abym zanudził was

na śmierć a nudzić będę bez miłosierdzia z energią równą tej, z którą umiałycie zdobyć od mężów, ojców i opiekunów świetne tualety na dzisiejszy jarmark małżeński... przepraszam bal na ochronkę, zdoładźcie dla Łodzi sekcję rzemieślniczą.

Tymczasem zwracam się do was z zapytaniem, czy godzi się dzień święty profanować handlem ulicznym?

W Anglii i Ameryce, krajach najbardziej przemysłowo-handlowych i od naszego o wiele pracowitszych w dzień święta ustaje literalnie wszelki ruch handlowy. U nas na mocy dawnych zwyczajów, jeżeli targ tygodniowy lub jarmark przypada, w dzień świąteczny, odkłada się go na dzień następny lub cofa dzień przed tem.

Uczucia religijne, to najtrwalsza opoka moralności ludu, podstawa jego uspołecznienia. Dla pracownika z ludu dni świąteczne to oazy na pustyni, pod których ożywym cieniem, przy odradzającej krynicy, tryskającej ze źródła wiary czerpie on siły i otuchę do dalszej znoonej wędrówki.

Nie odbierajmyz więc maluczkim dni świątecznych, nie zanieczyszczajmy zieleni tej ich oazy powiewami wiatru i tumanami piasku z pustyni szarej, codziennej doli, bo to jedyny ich skarb, jedyne gwiazdy promienne.

Janusz.



Ponieważ zakład taki jest w stanie wyprodukować 6,000 kwadr. metrów rysunków, to przyjmując cenę metra jako połowę ceny płaczonej dzisiaj, t. j. 87 fr. = 33 rb., otrzymamy wpływu 522,000 fr., czyli, że w pierwszym roku zamortyzujemy koszt instalacji i otrzymamy 522,000 — 131,000 = 391,000 fr., t. j. 300% od wyłożonego kapitału.

Jako pouczający przykład, jak zmniejsza sposób Szczepanika pracę i koszty rysunku zakardowego, niech posłuży fakt, że ofiarowany gobelin na jubileusz cesarza Franciszka-Józefa, będący kopią obrazu Ranschingera, ręcznie potrzebowałby 2 lata czasu a przez wynalazcę wykonany był przez 6 godzin.

Na zakończenie prelegent podał wiadomość o wynalazku Szczepanika do bicia kart żakardowskich. Maszyna ta jest już gotowa i wybija z rysunku przeszło 40 kart na minutę. Szczepanik, z którym prelegent nawiązał korespondencję, oświadczył gotowość przybycia do Łodzi i zdemonstrowania zdjęć fotograficznych swoim sposobem, gdyby fabrykanci tutejsi wyrazili ochotę poznać się z tym wynalazkiem.

Odczyt był pięknie wypowiedziany i wzbudził niezwykle zajęcie wśród członków, którzy zaledwie zdołali się pomieścić w sali Oddziału pop. przem. i handlu.

Na zakończenie posiedzenia pan Kuczyński przedstawił obmyślony przez siebie przyrząd, zapobiegający skręcaniu się zerwanych na niciarkach nici. Przyrząd prosty i dowcipnie obmyślony może oddać przysługę naszym fabrykom.

## Z WARSZAWY.

**Tow. rolnicze.** Ministerium rolnictwa zatwierdziło Towarzystwo rolnicze w Warszawie. Ustawa zatwierzonego Towarzystwa wzorowana jest na ustawie normalnej z r. 1897, wydanej dla Towarzystw w celach handlowych, czyli t. zw. syndykatów rolniczych. Inicytywa związania syndykatu rolniczego wyszła od warszawskiej sekcji rolnej, upoważnionym do przedsięwzięcia starań u władzy o wyjednanie zatwierdzenia ustawy był ks. Maciej Radziwiłł.

**Droga żelazna warsz.-wiedeńska.** Otwarcie nowego dworca dla przychodzących pociągów osobowych na stacji Warszawa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nastąpi w d. 14 b. m. o godz. 1 popołudniu. W gmachu tym wydawane będą również wszelkie towary i bagaże, wysyłane do Warszawy. Do nowego dworca prowadzą dwa podjazdy: jeden od ulicy Marszałkowskiej wprost ulicy Widok, drugi od ulicy Chmielnej wprost ulicy Wielkiej. Nowy dworzec posiada obszerne sale osobowe.

**Plac pod wystawy.** Tow. wyścigów konnych otrzymało upoważnienie na wydzierżawienie od zarządu pałaców gruntów, przyległych do parku Łazienkowskiego pod wystawy koni i bydła. Zgodnie z warunkami umowy, Towarzystwo obowiązane jest w ciągu pierwszych lat 10 dzierżawy otoczyć całe terytorium parkanem. Towarzystwo wystąpiło obecnie o włączenie do dzierżawionego terytorium części ulicy Wiejskiej Dolnej.

**Sąd okręgowy warszawski** sądził przy drzwiach zamkniętych sprawę Juliusza Belke, b. studenta instytutu politechnicznego w Charkowie, oskarżonego z art. 271. Po wysłuchaniu mów: podprokuratora Kupfera i obrony adw. przys. Ettingera, sąd skazał B., przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 7 dni aresztu na odwachu wojaskowym.

## Z KRAJU.

**Z Brzezin.** W niedzielę dnia 11 b. m. około mieszkańców miasta Brzeziny urządza składkową zabawę, dochód z której ma być przeznaczony na cel dobroczynny.

**Przedbórz.** Zabiegi mieszkańców Przedborza, w celu utworzenia miejscowej straży ogniowej ochotniczej, uwieńczone zostały pomyslnym skutkiem. W tych dniach odnośne władze zatwierdziły ustawę straży ogniowej ochotniczej w Przedborzu; niebawem też mieszkańcy przystąpią do zorganizowania towarzystwa.

**Łęczyca.** W niedzielę dnia 11 lutego w teatrze miejscowym odbędzie się przedstawienie amatorskie, rzemieślnicze, z udziałem orkiestry amatorskiej, pod dyrekcją p. Padygi, urządzone na rzecz straży ogniowej ochotniczej łęczyckiej. Na program złoży się jednoaktowa komedia Przybylskiego „Na przekór” i sztuka ludowa „Wigilia św. Andrzeja” Dominika.

## Z RÓŻNYCH STRON.

**Z Krakowa.** 7-go b. m. rano zawałiło się dopiero co wzniesione sklepienie w nowym budynku Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Zaznaczyć należy, że w przeciągu kilku miesięcy, już drugi raz w budowanym gmachu zdarzył się wypadek.

— Komisya budżetowa Rady miejskiej odbyła swe ostatnie na teraz posiedzenie, na którym uchwalila wydatki w sumie ogólnej 2,677,150 koron.

Ponieważ dochody wynoszą 2,502,835 koron, przeto zachodzi niedobór 114,316 koron, który uchwalono pokryć z zapasów kasowych.

— Komitet Towarzystwa lekarskiego ogłasza w dziennikach wielki memoriał w sprawie wypadku ś. p. Napoleona Kostaneckiego.

W memoriale podniesiono, że doświadczenia nad dzumą są konieczne, ze względu na niebezpieczeństwo.

Prof. Bujwid dobrze tedy zrobił, czyniąc te doświadczenia, za co komitet Towarzystwa wyraża mu uznanie.

Komitet postanowił wybrać komisję, któraby przedstawiła memoriał, określający kierunek, w jakim winny być porobione środki zaradcze dla zapobieżania, a w razie potrzeby dla przygotowania środków ochronnych przeciw tej zaradzie w kraju.

— Towarzystwo lekarskie wybrało komisję, która ma przedłożyć projekt uczczenia pamięci ś. p. dr. Napoleona Kostaneckiego.

— W Skawinie zastrzelił się radca sądowy Ludwik Drzygiewicz, człowiek ogólnie szanowany.

## Korespondencya.

Rzym, 7 lutego.

W Rzymie zakończył życie mąż, który nawet przed otrzymaniem kapelusza kardynalskiego był przez sfery rzymskie uważany za najpoważniejszego kandydata do tiary po Leonie XIII, gdyż był rzymianinem rodowitym, wslawił swe nazwisko jako założyciel większości klubów katolickich w Rzymie, a w pamięci wszystkich, którzy się doń zbliżyli, zostawał po sobie miłe wspomnienie. Można było śmiało o nim powiedzieć, że nie miał nieprzyjaciół. To też wszyscy, w bliskich stosunkach stojący z Watykanem, zacząwszy od skromnego kleryka, skończywszy na wpływowych purpuratach, uważali kardynała Jacobiniego za idealnego kandydata do tiary papieskiej.

Zmarły miał skromne początki. Syn dostawcy jednego z klasztorów rzymskich, już w latach chłopięcych nosił sutannę. Ojciec chciał z chłopca zrobić zakrystyana, gdy jedna z arystokratek rzymskich ofiarowała fundusz na kształcenie dziecka. Po ukończeniu seminarium i otrzymaniu święceń duchownych, wykładał filozofię w tem samem seminarium, w którym otrzymał wszystkie swoje stopnie akademickie. Po wydarzeniach w r. 1870 poświęcił się zakładaniu towarzystw, mających na celu szerzenie oświaty wśród młodzieży katolickiej. Jednocześnie tworzył związki robotnicze, położył fundament pod „Unione Romana”, instytucję polityczną, mającą w programie swoich zadań kierowanie wyborami gminnymi. „Unione” dziś liczy kilkanaście tysięcy członków, którzy co rok wysyłają na Kapitol swego przedstawiciela. Pius IX w nagrodę za gorliwość poświęcił mu wpływowe stanowisko sekretarza brewów.

Po objęciu pontyfikatu przez Leona XIII, Jacobini, powołany do Watykanu, otrzymał nominację na sekretarza kongregacji nadzwyczajnych spraw duchownych, a następnie sekretarza propagandy. W ciągu 10 lat sprawowania tego

ostatniego urzędu umiał sobie zaskarbić przyjaźń wszystkich biskupów, którzy zaczęli go uważać za męża przyszłości. Przed udzieleniem kapelusza kardynalskiego Leon XIII powierzył Jacobiniemu stanowisko nuncjusza w Lizbonie, nuncyaturę pierwszej klasy, uważaną przez sfery rzymskie za stanowisko zaufania.

Popyt Jacobiniego w stolicy Portugalii upamiętnił się kilku zwycięstwami dyplomatycznymi, które zjednały mu purpurę kardynalską rychlej, niż się tego spodziewano, poczem Jacobini objął kłopotliwe i pracowite stanowisko kardynała-wikaryusza, na miejsce kardynała Parocchiego. Był to urząd, jakby stworzony dla nowo kreowanego purpurata. Zadawalniała na nim wszystkich, a nie urażała nikogo. Na stanowisku tem zaś potrzebny jest takt wyjątkowy, choćby ze względu, iż ze wszystkich dostojników Watykanu kardynał-wikaryusz musi mieć stosunki z władzami cywilnymi.

Od lat wielu kardynał Jacobini cierpiał na chorobę cukrową, która też ostatecznie powaliła go na łożo śmierci. Już w końcu roku z. stan zdrowia gasnącego kardynała był tak niepomyślny, iż Ojciec św. dodał mu stałego pomocnika, który faktycznie sprawował obowiązki kardynała-wikaryusza. Mianowany w listopadzie r. z. Jacobini nie zdążył nawet zająć apartamentu w Watykanie, należnego mu w wikaryacie. Zmarł w 63 roku życia. Kardynałem był od d. 22 czerwca 1896 r.

## Ostatnie wiadomości.

### Konferencye ugodowe.

Mowa ministra Körbera, wypowiedziana na powitanie uczestników ugodowej konferencyi, nie ma w sobie nic nowego. Można ją było niemal słowo w słowo przewidzieć. Zawiera ona te same skargi i narzekania, które stereotypowo powtarzają się w Austrii od czasu, jak wrę walka narodowościowa i które powtarzać się będą dopóty, dopóki ta walka trwać będzie. Ideal pana Körbera, ażeby można było walkę narodowościową zgładzić ze świata i zaprzęczyć wszystkie ludy do pracy materialnej około robienia pieniędzy i t. zw. „kultury” we wzajemnej kosmopolitycznej harmonii, pozostanie po wszystkie wieki niespełnionym. Trzeba nie mieć innych horyzontów po za szafami biurokratycznych aktów, ażeby marzyć o czemś podobnem. Życie polega na walce ustawicznej; że zaś ta walka nie jest dziką bójką o kawał strawy, ale bojem o idealne prawa narodów, to przecie jest chyba etyczniej i zdrowiej dla duchowego życia austriackich społeczeństw.

Oczywiście Austria zabrnęła w taki zamęt, że cała maszyna państwowa stanęła. Że jednak do tego doszło, nie jest winą „rozpętanych namiętności narodowych.”

Odpowiedzialność za to spada jedynie i wyłącznie na austriackie rządy, bezradne, płochliwe, słabe, lękające się własnego cienia, ustępujące przed lada pięścią wzniesioną do góry, nieumiejące patrzeć w przyszłość; odpowiedzialność za to spada na tę chwiejność, niestałość, cofanie się przed konsekwencjami raz postawionych kroków, wogóle na ten system chodzenia po macaku bez żadnej wytkniętej idei, który góruje nad polityką austriacką od lat kilkudziesięciu. Nie konferencyami posłów zaradzi się temu zastojowi życia publicznego, ale nowym dachem technicznym w cały ustrój państwa. Słowa p. Körbera i ideały, jakim chce wyłącznie służyć, wskazują, że gabinet do tego zadania również nie dorósł, jak wszystkie te, które go poprzedzały.

Jeżeli w mowie Körbera nie znajdujemy nic, prócz komunalów i tęsknoty za materialistycznym kwietyzmem, to zato w mowie dep. Engla były treściwie zaznaczone momenty, na których mogłaby i powinnaby się oprzeć polityka rządowa w Austrii.

Poseł Engel stwierdził: 1) że może być co najwyżej mowa o zacieśnieniu pola walk narodowościowych w Austrii, nie o ich wykorzenieniu; 2) że legalność i sprawiedliwość musi być podstawą wszelkiego działania uspakajającego wobec wszystkich narodów we wszystkich krajach monarchii; 3) że polem do prawodawczego załatwienia tych sporów nie może być ustawodawstwo państwowe, ale krajowe; 4) że wyjście



z zamętu może być jedynie i musi być dokonane przez śmiałą zasadniczą reformę konstytucji.

Te zasady naturalnie nie podobają się Niemcom, których panowanie w Austrii opierać się może tylko na krzywdzie narodów słowiańskich i na ogólnym zamęcie. Ale każdy rząd w Austrii musi to mieć przed oczami, że nie wolno mu być niemieckim, lecz tylko austriackim rządem.

### Skrzynka do listów.

#### Pomoc lekarska w nocy.

Wzmianka w zeszytygodniowej Kronice Janusza, odnośnie pomocy lekarskiej w nocy, wywołała replikę, którą w imię bezstronności pomieszczamy poniżej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu felietonu w № 237 „Rozwoju“ r. b. prosimy o zamieszczenie poniższych słów kilku.

Opowiadanie p. Janusza, o ile dotyczy „Pomocy lekarskiej w nocy“, mija się z prawdą, albowiem:

1) O każdej porze nocy zastać można lekarza w aptece na posterunku, o ile naturalnie nie jest zajęty chwilowo na mieście u chorego;

2) W ostatnim wypadku, gdy zachodzi potrzeba, wzywa się przez służącego z apteki najbliższego lekarza, co trwa nie więcej nad 5—10 minut, gdyż wszyscy lekarze, należący do „Pomocy“, mieszczą blisko apteki, nie zaś „na drugim końcu miasta“, jak błędnie utrzymuje p. Janusz;

3) Osoba, z której ust p. Janusz zaczerpał temat do swego opowiadania, zastała na posterunku lekarza chorób wewnętrznych, żądała zaś tylko akuszerza. Nieprawdą jest, jakoby ta osoba jeździła do akuszerza dyżurnego „na końcu miasta“, jak opiewa felieton, gdyż w podobnych wypadkach apteka sama przez swego służącego, wzywa odpowiedniego specjalistę, należącego do dyżurów; faktycznie zaś żądano w aptece adresu jakiegokolwiek, byle

najbliższego akuszerza, którego sprowadzenie przez rzezoną osobę trwało 25 minut.

Z poważaniem

Pomoc lekarska w nocy.

Fakt opowiedziany w „Kronice Tygodniowej“ w № 27-ym „Rozwoju“ zaczerpnięty został z następującego listu:

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej mam honor prosić Szanownego Pana o pomieszczenie tych paru wierszy w swem poczytnym piśmie. Wyczytawszy kilkanaście ogłoszeń w miejscowych pismach codziennych, jak również i w wystawie apteki W-go M. Spokornego „Pomoc lekarska od 9-jej wieczór do 8-jej rano“, byłem o tyle naiwnym, że w dniu 25-ym stycznia zaskoczony nagłą chorobą żony, która dostała krwotoku około północy, przysłała mi na pamięć owa pomoc w aptece p. Spokornego. Dla zamieszkałego przy ulicy Przejazd pod № 41 był to kurs nie lada, a w dodatku nie mogłem znaleźć dorożki i trzeba było przebyć całą tę przestrzeń piechotą. W aptece na nieszczęście nie zastałem dyżurującego lekarza, tylko pp. aptekarzy, którzy dając mi jego adres, objaśnili, że zapewne „zastaną konsyliarza na kartach, albo śpiącego w domu. Biegnę pod wskazany adres, niespokojny o los żony, lecz nadzwiniwszy się długo u bramy na stróża, dowiaduję się, że doktora niema, pędzę zatem w drugie miejsce, wskazane mi przez pp. aptekarzy, lecz i tam spotyka mnie zawód. Na szczęście dostrzegłszy przed domem napis „Lekarz“, dzwonię i tu dopiero znalazłem pomoc, w miejscu bynajmniej nie wskazanem przez „Pomoc lekarską w nocy“. Lekarz bowiem, do którego dodzwoniłem się, natychmiast pośpieszył do chorej, za co niech mu Bóg zapłaci. Na wędrowce tej straciłem przeszło półtorej godziny. Szan. Panie Redaktorze, czyliż naprawdę nie mogłaby być zorganizowana pomoc nocna w naszym mieście, choćby przy Towarzystwie doraźnej pomocy. Piszę tych parę słów dla przestrogi tych, których może spotkać wypadek podobny, aby nie szukali napróżno pomocy tam, gdzie się tak szumnie reklamują, ale niech kołaczą do

pierwszej bramy bliżej zamieszkałego lekarza, a będzie to skuteczniejsze. Racz przyjąć i t. d.

Cywiński.

List ten dowodzi, że w aptece nie było lekarza dyżurnego, ani też nie udał się on do chorego na miasto; że p. Cywiński nie żądał akuszerza, bo nawet nie miał pojęcia o rodzaju choroby swej żony, co zresztą sam p. Cywiński przy rozmowie z nim stwierdził; że ratował chorą nie lekarz wskazany przez „Pomoc lekarską w nocy“, lecz wypadkiem znaleziony przez p. Cywińskiego, który sądząc, że ratunek żony przyspieszy, udał się wprost do apteki p. Spokornego i stracił tylko sporo drogiego w tym wypadku czasu.

Kronikarz nasz miał więc dostateczną podstawę do poruszenia tej rzeczywiście ważnej dla miasta sprawy w swoim tygodniowym felietonie.

Redakcja.

### Reklamy.

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

## W LECZNICY CHORÓB ZĘBÓW

i jamy ustnej,

Piotrkowska Nr. 31, dom p. Bergera.

urządzona specjalna pracownia

## ZĘBÓW SZTUCZNYCH

z kauczuku, w złocie i bez podniebienia.

ZAKŁAD

TAPICERSKO-DEKORACYJNY,  
ul. Piotrkowska 94.

Posiada na składzie gotowe otomany, szeszlągi, sofy dębowe i skrzynkowe.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, w domu i na mieście.

Z poważaniem

W. PRZEŹDZIECKI.

Nowość!

Sensacyjna Nowość XIX stulecia.

Nowość!

W poniedziałek dnia 11 lutego 1900 roku,

w teatrze Sellina Konstąntynowska 16.

ostatnie przedstawienie.

## TRUPY CHIŃCZYKÓW

interesujący program w 3 oddziałach.

Chińskie święto czarodziei wschodu. Chińczyki wypełnią między innymi pojawienie się dużego jeziora na scenie.

Bilety można nabywać w kasie teatru. Początek o godz. 8 wieczór.

Dyrektor W. I. Babienko-Nowski.

Zarządzający A. D. Gruenwald.

Ostatnie przedstawienie.

Ostatnie przedstawienie.

## We wtorek 13 lutego o godzinie 2 popołudniu

na Placu Szpitalnym w pobliżu szpitala św. Aleksandra z zezwolenia p. poliemaistra i p. prezydenta odbędą się

### Próby gaszenia wielkiego pożaru i łatwopalnych płynów

za pomocą nowo wynalezionego proszku przeciwogniowego „Ratunek“. Również człowiek obłany roztworem z proszku „Ratunek“, będzie się znajdował wśród największych płomieni przez czas dłuższy bez żadnej dla siebie szkody. O powyższem zawiadamiamy pp. fabrykantów, właścicieli domów i prywatne osoby, oraz prosimy o zaszczytowanie próby swą obecnością, przy której każdy będzie się mógł przekonać, jak szybko można zagasić największy ogień nowo wynalezionym proszkiem „Ratunek“.

Jedyni reprezentanci na całą Rosję: N. A. Miroszniczenko i F. Ch. Terlicki.

Czerkassy, Kijowska gub. (Czasowo w Łodzi, hotel „Victoria“).

### KANCELARYA

p. adwokatów przysięgłych

Aleksandra Mogilnickiego

i Jana Czeraszkiwicza.

ŚREDNIA № 3.

157-5-1

### Pt. Ogniotrwały mineralny izolacyjny materyał

dla aparatów i rur z przegrzaną parą w formie cegieł i lupin o bardzo małym ciężarze gatunkowym i przez to o wysokiej izolacyjnej sile. Przy wszystkich urządzeniach z przegrzaną parą **systemu Heringa** z najlepszym skutkiem używany polecam

Michał Rosicki. Telefon. 78-20-6

### Cyrk A. DEVIGNÉ

W niedzielę 11 lutego dwa wielkie świąteczne przedstawienia popołudniowe i wieczorne. Początek popołudniowego o 4, wieczorowego o 8. W poniedziałek 12 lutego pierwszy debiut „Słonia“ wprowadzonego przez **M-lle Amanda Carradini**, która została zaangażowaną na 6 tydzień przedstawień.

Z poważaniem  
30-8 Dyrektor A. DEVIGNÉ.

### Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

**Choroby skórne i weneryczne**  
Przyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

**Ewangelicka № 7.**

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—7 po południu. 614

Energiczny

### Młody człowiek

z gruntowną znajomością języków krajowych i obcych, samodzielny buchalter poszukuje posady korespondenta buchaltera lub komiwojażera. Oferty proszę adresować do redakcji „Rozwoju“ dla I. L.

146-2-1

### Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne,  
Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

**LEKARZ DENTYSTA**

### S. LEBIEDINSKA

Piotrkowska 145, d. Jakubowicza.  
Leczy, plombuje i wstawia sztuczne zęby. 180-10-7

### Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy  
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł.  
w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł

Łódź, Zawadzka № 4.

### Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł.  
i od 3—8 po poł.

Uczeń szkoły przemyślowej klasy wyższej poszukuje korepetycji lub kondycji. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod liczbą 18. 183-d.





**MUZEUM  
KREUTZBERGA**  
Przejazd vis-a-vis toru cyklistów,  
Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczor otwar-  
te. Muzeum posiada zbiór figur woskowych  
naturalnej wielkości, przedstawiających zna-  
komości i wybitne osobist ści.

**NOWE.** Dotychczas jeszcze w żadnym muzeum nie pokazywane.  
**NOWOŚĆ.** 1) Bitwa nad Tugelą około Colenso. 2) Bitwa pod Colenso  
Modderriver. 3) Nowe przejścia Dreyfusa w 16 obrazach.

Najnowsze wypadki dziejowe:

- Bitwa pod Ladysmith. Rozbicie pędzącego po-  
ciągu przez Boerów pod Kimberley.
- Ciele z głową podobną do ludzkiej i nogami psie-  
mi, pies z ośmiu nogami, koty z dwoma głowami,  
baran z jedną głową i dwoma twarzami.

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i automatów  
Wejście 20 kop. Do oddziału anatomicznego 10 kop.

**Dr. Stanisław Serkowski**

PIOTRKOWSKA № 120.

Analizy chemiczno-bakteryologiczne do celów dyagnostyki lekarskiej, hy-  
gieny i przemysłu.

(Analizy można też przysyłać za pośrednictwem apteki) **W-go M. LEINVE-  
BERA, Nowy-Rynek № 2.**

135-25-6

**KAUCYONOWANA**

**Sala Licytacyjna**

DZIELNA № 25

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, franki,  
lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę dam-  
ską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

**Posiada na składzie:**

Duży wybór nowych, eleganckich solidnej roboty mebli jako to: garniturów sa-  
lonowych, otoman gdańskich i zwyczajnych, kredensów, szaf, pensjonarek, stołów ja-  
dalnych toalet, biurka damskich i męskich, luster, stolików do kart i t. d. po bardzo  
przystępnych cenach.

Wszelkiego rodzaju resztki przyjmuje w komis i do sprze-  
dania. 1452-52-12

**Korkowe Domy i Wille**

szczególniej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych wła-  
sności: 1) Najwyższa izolacja latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą miesz-  
kalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala.  
3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość krezotnu  
i t. p. przerwiają podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p.  
4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nad-  
zwyczaj pędka robota.

**KORKOWE ŚCIANY i SUFITY**, wielka długotrwałość bez żadnych pę-  
knięć i szkod. Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociagowych przeciw zamarzaniu i poceniu się.  
Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie  
franco i gratis.

**Michał Rosicki**

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

Telefon 428.

Komisya Łódzkiego Komitetu Miejskiego

**KURATORYUM TRZEŻWOŚCI**

dla urzędzenia w Łodzi 2-iej herbaciarni w rodzaju resursy ludowej, poszukuje  
w granicach 3 i 4 rewirze policyjnego odpowiedniego lokalu, złożonego z dużej sali,  
zdatnej pomieścić do 400 osób, 5 pokoi, każdy o dwóch oknach, 3-ch pokoi mniejszych,  
2-ch pokoi dla służby, kuchni, spiżarni i 2-ch klozetów. Pp. właściciele mogący wy-  
nająć taki lokal lub też odpowiednio go przerobić proszeni są o złożenie ofert z wa-  
runkami na ręce Prezesa Komisji Inspektora fabrycznego. Passaż Szulca № 3 m. 3.  
161-3-2

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**

**PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Ewangelicka ul. № 11/13.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż od 1-go Lutego r. b. rozpoczynamy  
czynności z zagranicą i z dniem tym wydawać będziemy czełki na wszystkie znaczej-  
sze zagraniczne miejscowości.

**Zarząd.**

114-10-5

**IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński  
JANINY TYMIENIECKIEJ**

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17, gdzie również mieści się biuro nauczy-  
cielki F. Arlet. 1416-8-d  
Program wykładu gimnazjalny. Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych;  
gimnastyka, śpiew i tańce. Kursy języków obcych dla uczenia miejscowych po  
za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.  
Lekcje rozpoczynają się dnia 1-go stycznia. Zapisy odbywają się codziennie.  
Bezpłatna nauka czytania i pisania w niedziele i dni świąteczne dla kobiet do-  
rosłych i dziewcząt fabrycznych otwarte zostaną od Nowego Roku 1900 przy szko-  
le żeńskiej prywatnej Janiny Tymienieckiej i F. Arlet w Łodzi, przy ulicy Piotr-  
kowskiej pod № 17.

**WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,  
FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA  
p. f. „HELENA“**

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portjery, dywany, meble do pra-  
nia i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty  
w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 go-  
dzin. 55-25-10

**Szkoła rzemiosł dla kobiet**

**ZOFII KNOROWSKIEJ**

ulica Piotrkowska Nr. 14, mieszk. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów  
i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, heliomi-  
niatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, szkle  
i t. p. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atlasie i sukniach.  
Za całą naukę 10 lekcji płaća 5 rb. Szkoła wydaje dyplomy. 146-8-1

**Poliklinika**

Lecznica dla przychodzących  
chorych.

**Ulica Spacerowa 41.**

- Dr Stankiewicz. Choroby kobiece. Czwartki 8-9 r., Niedz. 4-5 pp.
  - Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów. Wtorki, Czwart. i Sob. 9-10 r.
  - Dr Bondy. Choroby dzieciinne. Codziennie 10-11 r.
  - Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne. Poniedz. Środy i Piątki 11-12.
  - Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dzieciinne. Wtorki, Czwart. i Niedz. 11-12.
  - Dr Dworzańczyk. Chor. wen. i org. moczopię. Wtorki, Piąt. i Niedz. 1-2 pp.
  - Dr Markowski. Choroby oczne. Codziennie oprócz Niedzieli 2-3.
  - Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki i Piątki od 3-4, w Niedziele 9-10.
  - Dr Gajewicz. Chor. dzieciinne i wewnętrz. Codziennie oprócz Niedzieli 3-4.
- Opłata za poradę 30 kop. — Szczeplenie ospy 50 kop.  
Łóżka dla chorych do wynajęcia.

Zatwierdzony przez Ministerium  
Spraw Wewnętrznych

**INSTYTUT**

gimnastyki szwedzkiej, leczniczej i  
pedagogicznej.

**WANDY PIĘTKOWSKIEJ,**

ulica Południowa № 11 dom Abla,  
pod kierunkiem gimnastyczki i ma-  
sazystki szwedzki i dozorem lekar-  
skin.

Leczenie gimnastyką szwedzką leczniczą  
i masażem skrzywiem kręgosłupa, wygó-  
rowanie ramion, łopatek, biodra i t. p.,  
oraz anemii, chorób żołądka, newralgii,  
reumatyzmów i innych chorób stawowych.  
Masaż na miejscu i na mięscio.  
Gimnastyka szwedzka zdrowotna czyli pe-  
dagogiczna dla pań i dzieci od lat 6.

**Plac narożny**

pod budowę w pośrodku wielu fabryk,  
znakomicie położony, szerokość 46 łokci  
jest do sprzedania tanio. Ul. Wólczańska  
№ 112 m. 1. 162-2-2

**Zakład Leczniczy**

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby  
dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i ko-  
bieciami. W ambulatorium udzielają po-  
rad codziennie

**w Chorobach chirurgicznych:**

- Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł.  
w chorobach kobiecych:
  - Dr. Ksawery Jasłński od 9-10 rano;
  - Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.
  - Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.
- Cena porady k. 50

**Gięte meble**

i inne. Sprzedaż po cenach fabrycznych.  
Może być udzielonym kredyt.

Konstantynowska № 5 oficyna w  
głębi podwórza. 153-3-2

**SKLEP**

kolonialny

dobrze urządzone z powodu nagłego  
wyjazdu jest do sprzedania. Wiado-  
mość w Redakcyi „Rozwoju“.

**Piękne loczki,**

które przy każdej pogodzie silnej trans-  
piracji, a szczególnie przy deszczowej po-  
godzie doskonale się trzymają, uzyskać  
można jedynie z włosokarbowaniem „Odin“.  
Do nabycia u fryzjerki Anny Neumann.  
Łódź, ul. Konstantynowska № 15, prawa  
oficyna. 148-5-1

Świeżo przybyła

**NAUCZYCIELKA**

z patentem konserwatorium Warszawskie-  
go, poszukuje lekcyi muzyki z wykładem  
teoryi i przygotowaniem do konserwato-  
ryum. Bliższe szczegóły w redakcyi „Roz-  
woju“, w księgarni W-go Fischera i w  
składzie papieru Nowacki & Berlach, ul.  
Piotrkowska. 166-3-2



# Specjalny Handel Win i Spirytualii

# M. LUBA

## Łódź, Nowy-Bynek 5,

POLECA:

Wina gwarantowanej czystości, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie Węgierskie od rs. 1, Krymskie, Czerwone i białe od 35 kop. Sprzedaż na butelki, garnce, wiadra i beczki oryginalne. Koniki, likiery krajowe i zagraniczne.

136-7-3

## Różnej Narodowości i Wyznania

### Buchalterki, Korespondentki, Ekspedientki, Kasyerki,

### Bony z zagranicznymi i tutejszymi patentami, Freblówki wiejskie i miejskie, Dozorczyńnię chorych.

z chlubnymi świadectwami i rekomendacjami oraz fachowo uzdolnione krojczynie, modystki, hafciarki, bielizniarki etc. etc.

WW.PP. pracodawcom biuro komisowe KONOPCKIEGO i MICHERSKIEGO w Łodzi, Średnia № 1.

Zapis nowych kandydatek od 10 r. do 6 pp.

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

### Z powodu wysokich cen węgla.

Znane ze swej dobroci uznane jako bez konkurencji patentowane naftowe kuchnie przenośne „Albion“ na których przy użyciu nafty za 15 kop. ugotować można obiad z 4 dań, oraz maszyny do gotowania systemów: Primus, Jupiter, Rapid, Graetz, Champion itd. poleca

SKŁAD FABRYCZNY 137-104-3

Akcyjnego Towarzystwa Wł Gostyński i S-ka Łódź, Piotrkowska № 81,

tamże przyjmuje się reperacje maszynek naftowych wszelkich systemów.

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

## Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandzogo. Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 2,000,000 rub.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń zawiera według najróżnorodniejszych kombinacji asekuracje życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie Trębacka 5; reprezentant na Łódź, Widzewska № 41

**L. DANIELEWICZ.**

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się gratis i franco na żądanie. Potrzebni agenci na pensje i prowizję z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41. 1463-40-35

## Patenty na wynalazki

wyrobia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühlle i W. S. Ziotecki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWKA. 874

## !! OSZCZĘDNOŚĆ !!

Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego gospodarstwa 13-13

### A. KARO

w Łodzi, Piotrkowska 88 i Mikołajowska 35.

wykonywa roboty: blacharskie i ślusarskie, bielienie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

## Gustaw Szamowski

Reprezentant Łowickiego Towarzystwa Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych uzyskał dla swej reprezentacji na sezon bieżący ceny, wytrzymujące wszelką konkurencję, oraz jaknajwygodniejsze sposoby wypłaty. O czym zawiadania pp. ziemian, ogrodników, właścicieli mniejszych posiadłości i osoby interesowane. Tamże nasiona trawy i roślin pastewnych. Łódź, Konstanyńska 5. 169-3-2

## Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwokat przysięgi. Cegielniana 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich władz. 1040-3-1

Agenci potrzebni „Ludwik“, Południowa № 3. 1203-4-9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-18

Do wynajęcia od 1 lipca: sklep, 3 pokoje i kuchnia z wygodami. Wiadomość bliższa u właściciela domu ul. Św. Andrzeja № 5. 139-12-6

Freblówka potrzebna do dwojga dzieci. Wiadomość w kantorze komisowym Konopackiego i Micherskiego, ul. Średnia 1.

Freblówka niemka inteligentna jest zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej. Piotrkowska 93. 180-1-1

Filia łódzka Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego zawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 21 lutego (6 marca) 1900 r. i dni następnym odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych, podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie. Wykaz NN. zastawów podlegających sprzedaży, zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzki Listok“ 151-3-3 5710

Fortepian czarny, zagranicznej firmy, używany z pięknym tonem, nie drogo do sprzedania w składzie fortepianów Figbigera Piotrkowska № 132. 86-6-6

Gimnazjalka, znająca muzykę, potrzebna zaraz. Wiadomość w Biurze Komisowem Średnia 1. 181-3-1

Jadąc z dworca na ulicę Dzielną około numeru 20 zginął piesek pointer z ogonem obcięty i uszami, biały z czarnymi łatami. Znalazca raczy się zgłosić do postańca na stacji Łódź № 42 za nagrodą rb. 3. 177-2-1

Kuźnia z wyrobioną klientelą do wypuszczenia w dzierżawę z mieszkaniem i naczyniami, lub bez takowych zaraz na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Pasaż Szulca № 14. 179-3-1

Kwiatów sztucznych nadszedł transport do Bazaru dzieciennego, Piotrkowska 13. Ceny nader niskie. Tamże wyprzedaż płaszczyków zimowych niżej ceny 3-...3

Korzystny interes. Poszukuje się wspólnika do zaprowadzenia racjonalnego rybołówstwa, w odległości siedmiu wiorst od Łodzi. wody pod dostatkiem. Oferty listowne proszę adresować, Łódź, Średnia № 23 m. 21. 131-3-...3

Nauczycielka freblówka udziela lekcji zbiorowych panienkom i chłopcykom w wieku od 4 lat do 7, od godziny 9 do 2 popołudniu. Po za temi godzinami przyjąć może lekcye na mieście. Zachodnia 27 m. 19. 170-3-1

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Profesor paryżania, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wycuzają z kilku miesięcach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i odcuczają hekołania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-iej w południe i od 4 do 10 wieczór. 5-;5

Poszukuję wozu piekarskiego w dobrym stanie. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. B. 163-3-3

Potrzebny zaraz uczeń z prowincyi z wykształceniem 3-ich klasowem na praktykę do handlu win i towarów kolonialnych L. Stachlewski, Łódź, Średnia Nr. 3. 3-...3

Przed świętami Bożego Narodzenia zgubiono ametyst wielkości orzecha w przejściu ulicą Dzielną na kolej. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w redakcyi „Rozwoju“ za nagrodą. 1-1

Sklep galanterijny w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Subiekt branzny kolonialnej, znający się na piwnicy i obznajmiony z restauracją pracującą na prowincyi w poważnych firmach, poszukuje posady ekspedienta, magazyniera lub do zajęć kantorowych, zaraz lub od 1 marca. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. W. Z. R. 173-3-2

Wtorek o godzinie 10-iej w kościele Panny Maryi skradziono portmonek z pieniędzmi i kwit z lombardu, gdzie była zastawiona obrączka złota i pierścionek męzki z literami M. Z. Znalazca zechce złożyć w redakcyi „Rozwoju“.

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Leon Karbowicz, wydana z gminy Radogoszcz. 172-3-2

Zaginęła karta pobytu Macieja Nawrockiego, wydana w magistracie m. Łodzi. 174-2-2

Zaginął paszport Piotra Goszpeczyńskiego, wydany w gminie Zduńska Wola. 175-3-2

Zaginęła karta pobytu wydana w magistracie m. Łodzi na imię Roch Kotarski 175-3-1

Zaginął wyżeł żółty. Odprowadzić za nagrodą na ul. Średnią 57 do Majewskiego. 178-1-1

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łódźka dla chorych. 493